CODZIENNA

Ner 336. Rok 1832. PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA.

Gazeta Krakowska

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donię: od wier. gr: 15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 9. 175	-- 17,4	-- 20,5	Połu. wchodni słaby	Pochmurno	
15. 12	„ 8. 032	10,4	15,0	wschodni słaby	„	
– 3	„ 7. 874	16,0	19,0	Północny słaby	Pogoda	
9	„ 7 315	-- 12,8	-- 14,0	„ „	„	

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 3 Grudnia.

Hrabia Ofalia miał wczoraj posłuchanie u króla; poczém monarcha pracował z ministrami.

Rząd kazał zabrać w księgarniach pismo ulotne *Philippica* do króla Filipa napisane przez Parfiat.

Rada miasta Strasburga odrzuciła projekt mera aby wysłać deputacyą do króla z powinszowaniem szczęśliwego ocalenia w d. 19 listopada.

Ze smutkiem postrzegamy, że izba deputowanych zamiast się jednoczyć, osobistościami coraz bardziej się rozdwaja, jak tego dowodzą gwałtowne spory kilkodniowe nad układaniem adresu.

Oprócz summ budżetem oznaczonych, minister wojny otrzymał kredyt na 24,820,000 fr. dla nadzwyczajnych wydatków.

Amerykanin w Bordeaux bawiący, ofiarował xiężnie Berry kosztowną pagugę zieloną; ma ona bardzo dobrze mówić, i dla tego doznaje trudności, aby się dostać do swej nowej pani; zachodzi albowiem obawa, aby się z czém nie wygadała ta mądra ptasina.— Xiężna ma się dobrze w więzieniu obcuje z swemi towarzyszami nieszczęsnego losu, i w tedy tylko pilnują więźnia żandarmy, kiedy się przechodzi po wałach.

Miejscowy xiądz pleban otrzymał pozwolenie od ministerium, odwiedzać xiężnę każdego czasu i oddalać się z cytadelli bez wszelkich trudności.

Polacy zostający od kilku miesięcy na wyspie Aix, dostali pozwolenie połączyć się z swojemi rodakami w Puy i Bourges.

Dowiadujemy się z rapportu ministra handlu do króla, że liczba ruchomej gwardyi narodowej wynosi 1,945,899 obywateli.

Bawiący tu Polacy obchodzili uroczyście dzień 29 listopada. Na solennem nabożeństwie w kościele Saint Germain des Prés, gdzie jest pomnik króla Jana Kaźmierza, znajdywał się xiążę Czartoryski z swojemi rodakami. W tymże domu, gdzie król ten po złożeniu korony, mieszkał, zgromadzili się najznakomitsi Polacy; jenerał Lafayette przewodniczył zgromadzeniu, a jenerałowie Dwer-

nicki, Ostrowski, i professor Lelewel mieli stósowne mowy.

Donoszą z Bordeaux pod d. 28 listopada co następuje: »Stronnicy dawnej dynastyi obecnością xiężny Berry w la Blaye zwąbieni, zagęszczają tutejsze okolice. — Marsylia i Nimes stoją na wulkanie; ten grożny stan rzeczy musi bydź wiadomy rządowi, wysela tam albowiem znaczne wojska. W tém mieście i okolicznych prowincyach sami prawie karliści posiadają urzędy, a wszystko zdaje się bydź uorganizowane do reakcyi. W jednym z tutejszych klasztorów przed bramą miasta, jest pensya, gdyie jezuici uczą, lecz tylko wandejczyków przyjmują.

A N G L I A.

Londyn 4 Grudnia.

Wczoraj z południa przybył do miasta król i podpisał w tajnej radzie proklamacyą, mocą której parlament w d. 11 grudnia rozwiązany, a nowy na d. 29 stycznia zwołany będzie; druga proklamacya wzywa wszystkich parów Szkocyi, aby się zgromadzili w Holyrood na d. 14 stycznia dla wybrania 16 parow, którzy zasiadać mają w izbie wyższej. Magistrat Edinburgski ma sobie polecony obowiązek czuwania nad utrzymaniem spokojności w czasie wyborów; te są jawne i większość głosów stanowi.

Rozkaz gabinetowy z d. 3 grudnia pozwala okrętom angielskim zawijać do portów w osadach niderlandzkich Afryki, Azyi, Ameryki; zaś rozporządzenie z d. 6 listopada zakazujące poddanym angielskim przybywać do brzegów Hollandyi, zostaje w swojej mocy.

Na mocy rozkazu królewskiego z tejże daty wolno statkom hollenderskim, na które włożono ambargo, odpłynąć do swojej ojczyzny, jeżeli ładonki ich podpadają rychłemu zepsuciu.

Rozchodzi się wieść po Londynie, że lord Grej przed 14 dniami jeszcze przesłał list królowi niderlandzkiemu, oswiadczając, że jeżeli dobrowolnie ustąpi z cytadeli antwerpskiej, rząd angielski pragnąc pokoju, nowe rozpocznie układy które dopełnią wszystkich warunków podanych przez Hollandyą względem żeglugi na Skaldzie i wewnętznych stosunków. Król Wilhelm nie raczył jednak zwrócić uwagi swej na list ten, ile że go nie komunikowal ani radzie ani zjednoczonym stanom.

Doszła tu wiadomość; że marszałek Gerard odkrył miny, założone przez jenerała Chassé w przyległych miejscach cytadelli antwerpskiej; dla tego je spiesznie podkopuje zakładając kontr-miny.

W Glasgowie mieszkańcy zgromadzili się licznie dnia 1. b. m. w celu naradzenia się, jak sobie postąpić względem rządu co do sprawy belgijsko-hollenderskiej. Postanowiono większoscią głosów, aby zupełnie zaufać mądrości i rzetelności teraźniejszego ministerium.

Pan Maurojeni nadzwyczajny poseł turecki miał wczoraj posłuchanie u króla, na które go wprowadził vice-hrabia Palmerston.

Rząd angielski zniósł monopol cynamonu na wyspie Ceylon; od roku 1833 wolno będzie francuzom handlować tym artykulem; okoliczność ta dowodzi, że rządy tych dwóch narodów starają się usuwać przeszkody tamujące przemysł i oddalające od ścisłych stosunków handlowych wzajemne korzyści zapewniających.

Morning-Herald upewnia że, margrabia Palmella przybył do Londynu, aby nakłonić rząd angielski do przyjęcia pośrednictwa między Don Pedrem i Don Migueiem, i spodziewa się że Donna Marya II. w krótce uznaną będzie za królową Portugalską; z tej przyczyny statek parowy do Oporto odpływający wstrzymano, ażeby wiadomość tę mógł z sobą zabrać. Morning-Chronicle, lubo dzieli życzenia konstytucyonistów, twierdzi jednak przeciwnie, że dotąd nie udało się dyplomatom portugalskim ani xięcia Tallejrand, pomimo największej usilności, lorda Palmerston nakłonić do wspomnionego uznania młodej królowej.

Morning-Herald pisze z Antwerpii, że armia francuzka w Belgii do 100,000 wynosi.

(*G. P. S.*)

B E L G I A.

Bruxella 5 Grudnia.

Monitor tutejszy w części urzędowej zawiera pierwszy buletyn z głównej kwatery francuzkiej, treści następującej:

»Armia obserwacyjna. Główna kwatera w Antwerpii d. 4 grudnia 1832, 3 godz. z południa. W nocy d. 3 na 4 grudnia i wprzeciągu dzisiejszego przedpołudnia, wszystkie baterye nieuzbrojone, otrzymały działa. — O

11 godz. i 20 minucie środek prac wstępnych odebrał znak, aby dać ognia, w tej samej chwili wszystkie odkryto bateryę. Działa w warowni Montebello, obsłużone przez artylerzystów francuzkich, rozpoczęły ogień przeciw cytadelli. Twierdza słabo odpowiadała; aż do 3 godz. po południu ani razu nie wystrzelono do miasta; gdzie wszystkich użyto środków bezpieczeństwa. Artylerya belgijska jest gotową dać odpór dostateczny ze strony miasta, jeżeliby mu jenerał Chassé zagrażał. — Flotta hollenderska żadnego nie zrobiła poruszenia.

Podpułkownik, szef sztabu jeneralnego
(podp.) *Chapellé.*

Wczoraj o 4 godz. z południa przybył tu z Antwerpii officer goniec z depeszami do króla, i wrócił o 8 w wieczór do Antwerpii.

Magistrat Antwerpski wezwał wczoraj o godz. 8 w wieczór, mieszkańców, aby ci, których zamiarem jest, miasto opuścić, dziś się jeszcze przed godz. 7 ranną oddalili, gdyż później bramy zostaną zamknięte i nikt nie będzie wpuszczony.

Wszystkich zastanawia słaby odpór jenerała Chassé.

Francuzi mają dotąd 30 rannych.

Antwerpia nie poniosła dotąd żadnej szkody i zdaje się że niebezpieczeństwo minęło; wewnątz miasta największa panuje spokojność. (G. P. S.)

HOLLANDYA.

Haga 5 *Grudnia.*

Donoszą z Bredy że się w Nispen d. 1 b. m. pokazał pułk francuzkiej kawaleryi złożony z 1000 ludzi; podobnież widziano przednie straże francuzkie pod Meersel, które czasem przechodzą granicę.

Rząd niderlandzki nie odebrał żadnych bezpośrednich wiadomości z cytadelli antwerpskiej.— Liczba zabitych francuzów pod cytadelą wynosi 75 ludzi. Jednemu sztabsofficerowi musiano nogę amputować. O godz. 10 w wieczór widziano ogień palących się statków na Skaldzie.

Rozeszła się wieść na giełdzie amsterdamskiej, że wielka panowała trwoga między mieszkańcami Antwerpii, lękano się albowiem że francuzi szturmować będą cytadellę od strony miasta. (G. P. S.)

NIEMCY

Hannower dnia 6 *Grudnia.*

Na wczorajszem posiedzeniu drugiej izby stanów zatwierdzono prawo tyczące się nowego porządku przy zachowaniu jawności obrad sejmowych

Augsburg 2 *Grudnia.*

Były redaktor dziennika »*Czas*« doktor Kurz, który obwiniony o obrazę majestatu, od dnia 25 Maja zostawał w inkwizycyi w tutejszej warowni, stosownie do wyroku musiał publicznie przeprosić króla przed monarchy portretem, poczem odprowadzono go do twierdzy Wülsburg na 2letnie więzienie. (GP.S.)

PORTUGALIA.

Lizbona 24 *Listopada.*

Kuryer Angielski donosi: »Dowiadujemy się z listów prywatnych, że były admirał flotty Don Miguela, Roza Coelho naczelnik arsenału uwięzionym został. Oddział wojska z 1600 ludzi złożony, odebrał rozkaz aby się niebawem udał przez Tag do prowincyi Alemtejo. Przyczyna tego spiesznego pochodu nie wiadoma; domyślają się, że konstytucyoniści tamtejsi ogłosili się za Don Pedrem.— Nakazano spieszne uzbrojenie Guerillasów w całem królestwie. Don Miguel wybiera spiesznie zaległe summy wymuszonej pożyczki na kupcach należących do stronnictwa liberalnego.« (G.P.S.)

HISZPANIA.

Madryt 22 *Listopada.*

Królowa rejentka odbiera ze wszystkich prowincyj deputacye z powinszowaniami szczęśliwego wyzdrowienia dostojnego jej małżonka. (G. P S.)

WŁOCHY.

Neapol dnia 22 *Listopada.*

Góra Etna która od roku 1819 nie wyrzucała ognia, zagraża teraz okropnym wylewem lawy całej okolicy *Bronte*, przez co przeszło 6000 ludzi w największem zostają niebezpieczeństwie. (G. P. S.)

Rozmaitości.

Obłąkana pałacu Sprawiedliwości.

Dziennik francuzki *Gazethe de Tribunaux* umieścił czułe opisanie rzadkiego obłąkania pewney podeszłey już niewiasty, którą obłą-

kaną pałacu sprawiedliwości nazywają. Przegrała ona ważny process, a z nim i rozum utraciła. Odtąd więc odwiedza ciągle wszystkie sądy i zaymuje się wszelkiemi rozprawami sądownictwa, bo mniema że one jey się dotyczą. Nieszczęśliwym sposobem sądzi odtąd zawsze, iż jest stroną, przeciw której wyrok zapada, przegrywa zatem bez różnicy wszystkie processa, a każdy nowy wyrok jest dla niey nowym powodem smutku i zmartwienia. Często mięsza się do processów. Gdy sprawę na dni 8 odłożą, zdaje się bydź nader nieszczęśliwą że takową nie zaraz rozstrzygnięto. Błaga prezydenta jestami, a gdy zwłoku mimo tego zapadnie, wzrusza ramionami i wzdycha: »Znowu utraconych dni ośm!» Często któremu z adwokatów podaje papier jaki i mówi: »Oto pełnomocnitwo moje, proszę mi procenta wypłacić.« — Pierwsza przybywa do sali sądowej i ostatnia z niej wychodzi. Nieraz, gdy sala już wypróżniona, zostaje jeszcze, a gdy ją w tedy wzywa odźwierny, ażeby do domu poszła, odpowiada głosem smutnym: »Ale mnie się jeść chce, a jeszczem procentów nie odebrała.» Zasępiona idzie nakoniec do innego wydziału sądownictwa, w nadziei większego szczęścia. Z sądu pierwszej instancyi udaje się do sądu kassacyinngo, który najbliższy. Lecz biada! dzisiaj nie ma posiedzenia, a inne są również zamknięte. Ucieka więc do sądu, w którym ostateczne zapadają wyroki. Tu już oczekują ją najgorsze wiadomości, albowiem z nadzwyczajną prędkością przegrywa tu w kilku godzinach krocie processów. Łzy jej nigdy nie wysychają. A gdy nakoniec gmach cały pusty i opuszczony, gdy drzwi wszystkie zamkniętemi znajduje, wlecze się smutnie do domu, ale po drodze jeszcze żąda od każdego procentów, i liczy procesa w ciągu dnia przegrane.

Gdy Nuncyusz Papiezki młodemu królowi Greckiemu winszował wstąpienia na tron, młody król odpowiedział: »Ile mi wszelkie zdolności i siły dozwolą, nieprzestanę pracować dla dobra moiej nowej ojczyzny. Wyznaję z szczerością że z powodu mej młodości trudno mi będzie uiścić wszelkie oczekiwania i ze smutkiem przyjdzie mi opuścić Bawaryą, lecz jestem przekonany, ile jest ważnem moje powołanie które mnie przeznacza do dzwignienia greckiego narodu któro przez tak długi czas był dręczony rozmaitemi dolegliwościami. Podaję się woli najwyższej Opatrzności. »

Podczas ostatniej wielkiej uroczystości strzelców w Lucenie, należała Pani Alojza Mager do najlepszych strzelców, lubo dopiero ma lat 14. Nigdy niechybiła celu i przyjętą zołała jednogłośnie do towarzystwa strzeleckiego.

Pewien officer francuzki opisuje w ten sposób ubiór Beduinów w Algierze. Od stóp do głowy okryci są grubą wełnianą oponą, związaną na wierzchu głowy. Koszul i bótów nie noszą i uzbroieni są bardzo długiegiemi strzelbami, trafiającemi nadzwyczajnie daleko i z wielką pewnością. Oprócz tego mają zawsze przy sobie noże ostre.

Pewien officer, imieniem Jakób, w Forże we Francyi zamieszkały, wynalazł sposob robienia z kartofli napoju, który zupełnie do wina muszkatułowego jest podobny.

W dzienniku *Sawanach* jest następujące doniesienie: »Niżej podpisany Jan Hewet zawiadomiam niniejszem wszystkie znane mi litościwe dusze, że żadnego długu, który od dnia dzisiejszego zrobię: płacić nie myślę.

Jan Hewet.

W jednym odludnem miejscu zachodniego wybrzeża Anglii para orłów obrała sobie mieszkanie, znaczne w okolicach zrządzała szkody, unosząc ptastwo i owoc. Kilku wieśniaków postanowiło przeto zniszczyć gniazi zabrać pisklęta; gniazdo spoczywało na przepaścistaj skale, o 100 prawie stóp od wierzchołka, a 300 nad powierzchnią oceanu, wieśniacy opatrzeni linami, wdrapali się na szczyt i opuścili zeń najmłodszegoz pomiędzy siebie, uzbrojonego szablą. Kiedy ten stanął u gniazda, stare orły napadły na niego z wściekłością. Wieśniak uderzył jednego z nich szablą, lecz tymże zamachem ugodził w linę, na której był zawieszony, i prawie całkiem ją przeciął. Utrzymując się na kilku pozostałych włóknach, i widząc swe życie prawdziwie na włosku, wołał o ratunek, w rozpaczy. Szczęściem włókna wytrzymały ciężar. Odważny młodzieniec ze wszelką ostrożnością wciągnięty został na skałę, lecz w tej przeprawie włosy jego, przed kilką minut czarne, stały się doskonale białe. *(K. W.)*